

Miała być seria zwycięstw, tymczasem mamy za sobą domowy remis oraz wyjazdową porażkę i najwyższy czas, aby gonić rywali, a w szczególności prowadzący Inter. Okazją do odrobienia strat, a przynajmniej utrzymania dystansu, będzie najbliższa kolejka, w której zespół Romy podejmie u siebie Carpi. Podopieczni Garcii nie mogą zejść z murawy z innym wynikiem niż komplet punktów. Z tego powodu zapowiada się nerwowe spotkanie, zapewne przy gwizdach kibiców, choć bez Curva Sud, która oprotestowała pojedynek.

W sobotę dojdzie do pierwszego oficjalnego pojedynku obydwu drużyn (nie spotkały się też nigdy w Coppa Italia), tak jak w przypadku Frosinone, a to za sprawą tego, że Biancorossi debiutują w tym sezonie w Serie A. Tak jak wspomniana wcześniej drużyna z regionu Lacjum, Carpi wbiło się przebojem do najwyższej klasy rozgrywkowej, gdyż niedawno debiutowało w Serie B. Drużynie wystarczyły bowiem tylko dwa sezony na zapleczu włoskiej ekstraklasy, aby awansować na salony. Po dwunastym miejscu w rozgrywkach 2013/2014, Biancorossi wygrali przed rokiem Serie B, zdobywając awans na cztery kolejki przed zakończeniem sezonu. Zespół doprowadził do Serie A Fabrizio Castori, który po sezonie przedłużył o rok kontrakt z klubem. 61-latek, podobnie jak jego zespół, zadebiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Sama inauguracja była daleka od oczekiwanej. Zespół Castoriego poległ 2-5 w Genui, przegrywając z Sampdoria 0-5 już po 40 minutach gry. Rozmiary porażki mogły być jednak mniejsze, gdyby nie błąd Matosa, który nie wykorzystał w końcówce rzutu karnego. Piłkarz został wypożyczony latem z Fiorentiny. Letnie mercato zostało zresztą spożytkowane przez beniaminka na wypożyczenia i zatrudnienia piłkarzy bez kontraktów. Wypożyczeni zostali m.in. Cofie, Gabriel Silva (swego czasu łączony z Romą), Wallace (z Chelsea, wcześniej w kadrze Interu), Brkic, Marrone i wymieniony wcześniej Matos. Za darmo przybyli m.in. Zaccardo, Lazzari, Benussi i wreszcie Spolli oraz Borriello, a więc piłkarze o dosyć sporym doświadczeniu w Serie A. Spolli rozwiązał kontrakt z Catanią, po tym jak wrócił z nieudanego wypożyczenia z Romy i podpisał umowę z Carpi. Borriello z kolei szukał długo klubu, po tym jak wygaśł jego kontrakt z Genoa. Obydwaj zapisali się jak na razie różnie w krótkiej historii występów Biancorossich w Serie A. Spolli zagrał tylko w pierwszym meczu, gdzie był odpowiedzialny za stratę niektórych z pięciu goli, a potem doznał kontuzji, z kolei Borriello zdobył jednego gola w trzech występach (tylko raz wybiegł na murawie w pierwszym składzie). Nie grał w drugiej serii spotkań, gdy nie był jeszcze graczem Carpi. Beniaminek był wówczas bliski zdobycia pierwszego punktu w Serie A. Ostatecznie przegrał jednak z 1-2 z Interem, po bramce Jovetica. Swoje dołożył jednak sędzia, który przy stanie 1-1 nie podyktował ewidentnego karnego dla gospodarzy. Podobnie było w czwartej kolejce, gdy Carpi przegrało 0-1 z Fiorentiną. *"Jeśli chcą, żebyśmy zapisali się bezpośrednio do Serie B,*

wystarczy, że powiedzą", grzmiał po meczu z zespołem z Florencji Sean Sogliano, dyrektor sportowy klubu, odnosząc się do niepokonywanych w ostatnich spotkaniach jedenastek. Historyczny punkt udało się ugrać Carpi przed meczem z Fiorentiną, w trzeciej kolejce. Podopieczni Castoriego zremisowali w Palermo 2-2. Jednego z goli zdobył Borriello. Ten mały sukces udało się powtórzyć w środę, gdy defensywa beniaminka zatrzymała Napoli. Skończyło się na wyniku 0-0. Tym samym Carpi zdobyło w pierwszych pięciu meczach dwa punkty, co daje, niestety, przedostatnie miejsce w tabeli. Chcąc się utrzymać, co jest celem drużyny, zespół będzie musiał ugrywać komplety punktów. Jak na razie się to nie udało, choć terminarz nie rozpieszcza też jak na razie beniaminka.

Przeciwnie ma Roma, która, nie licząc Juventusu, wylosowała na początku rozgrywek dosyć łatwych rywali. Paradoks chciał, że to właśnie w pojedynku z zespołem z Turynu zobaczyliśmy w tym sezonie najlepszy zespół i zasługujący w pełni na komplet punktów. W pojedynkach z tymi mniejszymi podopieczni Garcii mają jak na razie pod górkę. Ciężko grało się Romie na inaugurację, z Veroną, potem na wyjeździe z Frosinone, wreszcie ostatnio, z Sassuolo i Sampdorią. Efektem pojedynków z zespołami, z którymi kibice liczyli przed sezonem na komplet punktów, jest pięć zdobytych oczek. Dziś zdecydowanie lepiej byłoby przegrać z Juve, a wygrać pozostałe mecze. Po raz kolejny widzimy na podstawie spotkań Giallorossich, że wszystkie pojedynki są równie cenne. Nie wiedzieć tego wydają się sami gracze, którzy walczyli na sto procent z Juventusem i Barceloną, w przeszli obok meczów z Veroną, Sassuolo i Frosinone. Nieco lepiej niż w tych trzech pojedynkach wyglądał zespół w Genui, jednak to tutaj przydarzyła się pierwsza porażka w rozgrywkach. Nieco lepiej, przynajmniej jeśli chodzi o próby podejmowania akcji zaczepnych, czego brakowało z Sassuolo, a szczególnie Frosinone.

Zabrakło zdecydowanie precyzji w ostatnich dograniach, co jest bolączką drużyny praktycznie od roku, gdy zespół przegrał w Turynie z Juventusem, a potem poległ u siebie z Bayernem. Od tamtej pory oglądamy zupełnie inną drużynę, która, mimo wymiany połowy składu latem, nadal gra tak samo. Nie ma pomysłów na szybką grę i zagrania z pierwszej piłki, oklepane dośrodkowania z boków boiska spadają na głowy obrońców, a prawdziwą tragedię przedstawiają dośrodkowania z rzutów różnych. Giallorossi wybijali 18 kórnerów przeciwko Sampdorii i z żadnej piłki nie stworzyli zagrożenia pod bramką rywala. Dziś, zarówno kibice jak i media, mówią coraz głośniej o złej pracy Garcii, który nie potrafi inaczej ustawić drużyny i który nie potrafi zmotywować drużyny na mecze ze słabszymi przeciwnikami. Zespół Romy, patrząc na ostatnią grę, określa się często połączeniem drużyny Luisa Enrique z sezonu 2011/2012, która nie potrafiła stwarzać zagrożenia pod bramką rywali, grać bardziej w szerz niż wzdłuż boiska oraz Zemana z rozgrywek 2012/2013, która traciła głupie gole. Z oboma tymi panami wiąże obecną Romę zdobycz punktowa. W

tamtych sezonach Roma miała po pięciu kolejkach osiem punktów i tyle ma też dziś. Dziś osiem oczek daje dziewiąte miejsce w tabeli. Nie pozycja w klasyfikacji stanowi jednak problem, a strata do lidera. Giallorossi mają już siedem punktów mniej od Interu, który wygrał wszystkie mecze. Szanse na zbliżenie się są w tej kolejce, gdyż Nerazzurri grają z drugą w tabeli Fiorentiną, jednak najpierw trzeba patrzeć na siebie i powalczyć o komplet punktów z Carpi.

Forma Romy:

23.09.2015, 5 kolejka Serie A: Sampdoria – ROMA 2-1 (Salah)

20.09.2015, 4 kolejka Serie A: ROMA – Sassuolo 2-2 (Totti, Salah)

16.09.2015, 1 kolejka CL: ROMA – Barcelona 1-1 (Florenzi)

12.09.2015, 3 kolejka Serie A: Frosinone – ROMA **0-2** (Iago Falque, Iturbe)

30.08.2015, 2 kolejka Serie A: ROMA – Juventus **2-1** (Pjanic, Dzeko)

Forma Carpi:

23.09.2015, 5 kolejka Serie A: CARPI – Napoli 0-0

20.09.2015, 4 kolejka Serie A: CARPI – Fiorentina 0-1

13.09.2015, 3 kolejka Serie A: Palermo – CARPI 2-2 (gol samobójczy, Borriello)

30.08.2015, 2 kolejka Serie A: CARPI – Inter 1-2 (Di Gaudio)

23.08.2015, 1 kolejka Serie A: Sampdoria – CARPI 5-2 (Lazzari, Matos)

W sobotnim spotkaniu Rudi Garcia nie skorzysta ponownie z Ruedigera, który nie wyleczył problemu z kolanem. Pod nieobecność Niemca i przy wciąż niepełnej formie Castana, na środku obrony zagra ponownie De Rossi. Na prawej stronie możliwy jest występ Maicon lub Torosidis, gdyż regularnie nie trenował po meczu z Sampdorią Florenzi. Piłkarz został powołany, a jego kondycja zostanie poddana ocenie jutro. Prawdopodobnie jednak Rudi Garcia oszczędzi gracza na wtorkowy mecz w Lidze Mistrzów. W pomocy szansę dostanie być może Vainqueur. W ataku Garcia zastosuje prawdopodobnie ponownie rotacje. Na bokach można się spodziewać przynajmniej jednego z dwójki Iturbe, Gervinho. Na środku pojawi się

być może Totti, który wraca do kadry po problemach z dłonią. Na liście zagrożonych zawieszeniem znalazł się, już po pięciu kolejkach De Rossi. Wicekapitan Romy zobaczył już cztery żółte kolejki na starcie sezonu.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Maicon Manolas De Rossi Digne

Pjanic Keita Nainggolan

Salah Dzeko Gervinho

Kontuzjowani: Strootman, Capradossi, Szczęsny, Ruediger

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: De Rossi

Poza kadrą: Cole

Przypuszczalny skład Carpi:

Brkic

Zaccardo Romagnoli Gagliolo

Letizia Lollo Cofie Fedele G.Silva

Matos Borriello

Kontuzjowani: Marrone, Wilczek, Spolli, Benassi

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Sobotni mecz poprowadzi **Massimo Irrati**, który nie przynosił do tej pory szczęścia Romie. Giallorossi rozegrali trzy mecze, w których rozjemcą był ten arbiter i żadnego nie wygrali. W sezonie 2013/2014, w spotkaniu kończącym rozgrywki, zespół Garcii przegrał 0-1 z Genoą. W poprzednim sezonie z kolei Giallorossi zremisowali 2-2 z Sassuolo i podzielili się punktami, na wyjeździe z Torino, gdzie było 1-1. W obydwu tych meczach jednak, Irrati gwizdał rzuty karne na korzyść Romy. Arbiter nie prowadził do tej pory meczu Carpi w Serie A,
- spośród 17 oficjalnych domowych meczów w 2015 roku Giallorossi wygrali zaledwie 5 (w tym z Empoli w Coppa Italia, po dogrywce). Bilans pozostałych meczów to 8 remisów i 4 porażki. Statystyki znajdują potwierdzenie w tym sezonie, gdzie obok jednej wygranej, z Juventusem, pojawiły się remisy z Barceloną i Sassuolo,
- kibice na Stadio Olimpico nie obejrzeni w tym roku, w żadnym z oficjalnych meczów, więcej niż dwóch goli strzelonych przez Romę. Takim rarytasem Giallorossi obdarzyli ostatnio swoich tifosi 30 listopada 2014 (4-2 z Interem),
- od pięciu meczów Roma nie potrafi zachować czystego konta przed własną publicznością,
- Carpi ma, obok Lazio, najgorsze statystyki w obronie. Zespół stracił w tym sezonie 10 goli w 5 meczach.

Autor: abruzzo